

Sytuacje nadzwyczajne w relacjach telewizji publicznych – analiza porównawcza polskich i szwedzkich serwisów informacyjnych po trzęsieniu ziemi i tsunami w Japonii

Maja Chacińska

Największe w historii pomiarów w Japonii trzęsienie ziemi, o sile 8,9 stopni w skali Richtera, dotknęło ten kraj 11 marca 2011 r., a po nim nadeszła olbrzymia fala tsunami, która zalała duży obszar na północy kraju. Kilka dni po katastrofie prawie pół miliona osób mieszkało w tymczasowych schroniskach, a miesiąc później liczbę ofiar szacowano na ponad trzysta tysięcy¹. W dzień po katastrofie, 12 marca, media na całym świecie poinformowały o eksplozji w jednej z japońskich elektrowni atomowych Fukushima Daiichi. Tsunami uszkodziło jej system zasilania, co spowodowało awarię chłodzenia reaktora i w konsekwencji mogło doprowadzić do stopienia rdzenia, znacznego skażenia regionu i ofiar w ludziach. Przez następne dni świat śledził zmagania zarządzającej elektrownią firmy Tepco z awarią, przede wszystkim próby naprawienia i testowanie innych form chłodzenia oraz wysiłki na rzecz powstrzymania wycieku niebezpiecznych substancji radioaktywnych. Strefa ewakuacji 12 marca objęła region w promieniu 30 km od elektrowni, ewakuowano dziesiątki tysięcy osób².

Wydarzenia w Japonii na około tydzień zajęły czołowe miejsca w mediach na świecie. Celem niniejszego artykułu jest porównanie relacji dotyczących tej katastrofy w dwóch głównych serwisach informacyjnych polskiej i szwedzkiej telewizji publicznej: *Wiadomości* i *Rapport*, i znalezienie odpowiedzi na pytanie, jak te instytucje publiczne, stawiające sobie podobne cele w dziedzinie przekazywania informacji, spełniają swe zadania w sytuacjach kryzysowych. Opiswane wydarzenia z jednej strony miały miejsce w bardzo odległym regionie, ale z drugiej strony – uderzyły w liczący się i elitarny naród oraz, z powodu zagrożenia nuklearnego, mogły mieć wpływ na inne części świata.

W artykule *Defining crisis events* Eva-Karin Olsson nazywa tego typu wydarzenia „szczególnym rodzajem wiadomości, które mogą zachwiać codzienną rutyną i praktyką [serwisów informacyjnych]”³. Menahem Blondheim i Tamar Liebes twierdzą natomiast, że aby wydarzenie mogło być traktowane przez media jako nadzwyczajne, musi obejmować „ofiary w dużej liczbie lub o znacznym

¹ <http://www.bbc.co.uk/news/world-asia-pacific-12709598> [dostęp: 18.04.2011].

² Tamże.

³ E.-K. Olsson, *Defining crisis news events. How news organization managers drew upon history when handling the terror attacks September 11*, „Nordicom Review” Vol. 31 (2010), nr 31, s. 88.

statusie”⁴. Badacze wymieniają też szereg powodów, które mogą sprawić, że wydarzenie będzie intensywnie relacjonowane przez media: awaria uważanej za bezawaryjną technologii, katastrofa naturalna, bardzo poważny wypadek, publiczny akt przemocy na dużą skalę lub wojna. Duńska badaczka Kirsten Mogensen zauważa inny aspekt sytuacji, które nazywa „kryzysami na skalę narodową”⁵, a mianowicie, że uderzają one w dany system społeczny lub stanowią dla niego zagrożenie. Według badaczy szwedzkich Larsa Norda i Jespera Strömbäcka to zagrożenia i ryzyko, które takie wydarzenia niosą ze sobą, sprawiają, że relacje mediów są zwykle obszerne i intensywne⁶. Autorzy ci stwierdzają również, że mało prawdopodobne jest, aby media miały standardowe procedury informowania o zagrożeniach społecznych, dzięki którym te poważniejsze zawsze uzyskiwałyby większe nagłośnienie od tych mniej poważnych. Ocena zagrożenia nie zawsze związana jest z jego powagą, ale z czystą kalkulacją medialną i w pierwszym rzędzie wybieraniem historii o potencjale dramatycznym, ułatwiającym narrację dziennikarską⁷.

Analiza porównawcza relacjonowania takich sytuacji, której wyniki przedstawiono w niniejszym artykule, została przeprowadzona z uwzględnieniem trzech aspektów badawczych: badań dotyczących etyki mediów,

a w szczególności kwestii rzetelności, obiektywizmu i zaangażowania emocjonalnego dziennikarzy⁸, przedstawiania wydarzeń nadzwyczajnych jako spektaklu i *infotainment*⁹ oraz komunikacji w sytuacjach kryzysowych prowadzonej przez media¹⁰.

Badanie objęło główne wydania *Wiadomości* i *Rapport* z dwóch, kluczowych z punktu widzenia mediów, tygodni po katastrofie w Japonii, od 11 marca 2011 r., w którym nastąpiło trzęsienie ziemi i tsunami, do 25 marca, kiedy to zainteresowanie serwisów właściwie już wygasło. Oba badane serwisy są programami telewizji publicznej: *Wiadomości* – Telewizji Polskiej S.A., a *Rapport* – Sveriges Television. Emitowane są w pierwszych kanałach obu telewizji TVP1 i SVT1 codziennie o godzinie 19.30. Według danych Mediamätning Skandinavien¹¹ i TNS OBOP¹² są to zarówno serwisy informacyjne, jak i programy telewizyjne o największej oglądalności. W badanych tygodniach zarówno *Wiadomości*, jak i *Rapport* były zawsze w pierwszej szóstce najchętniej oglądanych programów wśród telewizji publicznych i komercyjnych¹³.

Zarówno TVP, jak i SVT do swoich priorytetowych zadań zaliczają przekazywanie informacji, które według dokumentów określających misję obu stacji powinny być: aktualne, rzetelne, bezstronne, wyczerpujące i obiektyw-

⁴ M. Blondheim, T. Liebes, *Live Television's Disaster Marathon of September 11 and its Subversive Potential*, „Prometheus” Vol. 20 (2002), nr 3, s. 273.

⁵ K. Mogensen, *Television journalism during terror attacks*, „Media, War & Conflict” Vol. 1 (2008), nr 1, s. 33.

⁶ L. Nord, J. Strömbäck, *Mission Impossible? Some Notes on Journalistic Shortcomings in the Coverage of War and Terrorism*, „Nordicom Review” Vol. 24 (2003), nr 2, s. 128.

⁷ Tamże.

⁸ Np. M. Kieran, *Objectivity, impartiality and good journalism*, [w:] *Media Ethics*, ed. M. Kieran, London 1998, s. 23–36; R. Coleman, H.D. Wu, *More than words alone: incorporating broadcasters' nonverbal communication into the stages of crisis coverage theory – evidence from September 11th*, „Journal of Broadcasting & Electronic Media” Vol. 50 (2006), nr 1, www.entrepreneur.com/tradejournals/article/147216156.html [dostęp: 12.05.2011].

⁹ Np. D. Kellner, *Media Spectacle*, London 2003; K.F. Gotham, *Critical theory and Katrina. Disaster, spectacle and immanent critique*, „City” Vol. 11 (2007), nr 1, s. 81–99.

¹⁰ Np. L. Nord, J. Strömbäck, *Mission...*

¹¹ Wśród programów dwóch kanałów telewizji publicznej SVT1 i SVT2 i trzech głównych kanałów telewizji komercyjnej TV3, TV4 i Kanal 5, zwanych w Szwecji „wielką piątką”, www.mms.se [dostęp: 21.02.2011].

¹² Dane uzyskane od TNS OBOP – korespondencja z Dariuszem Rockim, TAM Senior Account Executive, 31 marca 2011.

¹³ Tamże.

ne¹⁴. W przypadku polskiej i szwedzkiej telewizji publicznej występuje oczywiście wiele różnic w zarządzaniu czy podejściu do kwestii programowych, na których opisanie nie ma miejsca w niniejszym artykule. Zasadnicza różnica, która ma znaczenie dla przedmiotu tego badania, to kwestia finansowania. SVT jest prawie w całości finansowana z abonamentu¹⁵, natomiast w budżecie TVP w roku 2010 wpływy abonamentowe stanowiły 12,2 proc.¹⁶

Czas relacji

W tygodniu 11–17 marca¹⁷ *Wiadomości* poświęciły relacjom z Japonii i tematami związanym z katastrofą 84 min, przy czym każdego dnia były to pierwsze informacje w serwisie, choć w ostatnich dwóch dniach tego tygodnia informacji było już mniej. Dla porównania – w pierwszych dniach po katastrofie było to 13–15 min, a sześć dni po katastrofie 7–10 min. W tym samym tygodniu szwedzki serwis *Rapport* przedstawił 92 min materiałów związanych z katastrofą w Japonii i w tym programie materiały te zawsze były emitowane jako pierwsze. W serwisie *Rapport* wystąpiła podobna jak w *Wiadomościach* różnica między czasem poświęconym informacjom z Japonii na początku (13–16 min) i na końcu tygodnia (10–12 min). Biorąc jednakże pod uwagę, że serwis szwedzki jest nieco krótszy od polskiego, razem z wiadomościami ekonomicznymi i pogodą trwa bowiem około 25 min, należy stwierdzić, że informacji dotyczących katastrofy w Japonii podawano w nim stosunkowo więcej.

Drugi badany tydzień (18–25 marca) znacznie różnił się w obu serwisach. *Wiadomości* poświęciły wydarzeniom w Japonii 11,5 min. W dniach 22 i 25 marca nie wyemitowano żadnych informacji dotyczących katastrofy, a wszystkie materiały o Japonii występowały w drugiej połowie serwisu. Znacznie więcej czasu w tym

tygodniu, bo 34 min, katastrofie poświęcił *Rapport*. Informacje o sytuacji w Japonii przekazywano codziennie w drugiej części serwisu, a w jednym dniu tego tygodnia (24 marca) podano je jako pierwszą wiadomość.

Mniejsze zainteresowanie katastrofą w drugim tygodniu wynikało m.in. z rozwoju innej sytuacji kryzysowej (powstanie przeciwko Kaddafiemu w Libii, ataki lotnicze NATO). Mimo wszystko, w serwisie *Rapport* nadal poświęcano uwagę sytuacji w Japonii, natomiast w *Wiadomościach* bardziej skupiono się na relacjach z kraju, głównie dotyczących polskiej sceny politycznej.

Zawartość informacji o trzęsieniu ziemi i tsunami

Zarówno TVP, jak i SVT wysłało do Japonii swoich korespondentów. W przypadku SVT były to dwie osoby – m.in. stała korespondentka, która przekazywała informacje już 11 marca, natomiast TVP wysłało do Japonii Piotra Kraśkę, który nadawał korespondencje od 12 marca.

Jak wynika z tabeli 1, szczególnie zainteresowanie obu serwisów wzbudziła kwestia największego zagrożenia po tsunami, jakim była awaria w elektrowni Fukushima I. W *Rapport* informacji było znacznie więcej i w większości odnosiły się do sytuacji w elektrowni japońskiej, a tylko pięć z nich dotyczyło dyskusji nad energetyką jądrową w Europie i Szwecji. W przypadku *Wiadomości* sześć z trzynastu informacji na temat elektrowni atomowych mówiło o dyskusjach w Europie i Polsce. Różna liczba wzmianek, cztery w *Wiadomościach* i dziesięć w *Rapport*, dotyczyła zniszczeń po trzęsieniu ziemi i ofiar śmiertelnych, przy czym w serwisie szwedzkim częściej informowano o ofiarach i pogrzebach, pokazano na przykład materiały z domów pogrzebowych. Zainteresowanie reporterów szwedzkich, w dużo większym

¹⁴ Telewizja Polska, Sprawozdanie Zarządu z wykorzystania przez Telewizję Polską S.A. wpływów z opłat abonamentowych na realizację misji publicznej w 2010 roku. Załącznik do Uchwały Nr 160/2011 Zarządu Spółki TVP S.A. z dnia 8 marca 2011 roku; Kulturdepartementet. Regeringsbeslut 86, Tillstånd att sända television 2010 [warunki koncesji].

¹⁵ SVT, Årsredovisning 2010, Stockholm 2011, s. 2.

¹⁶ Telewizja Polska, Sprawozdanie..., s. 7.

¹⁷ Ponieważ katastrofa miała miejsce w piątek, „tydzień” jest w badaniu liczony od piątku do czwartku.

Tabela 1. Tematy dotyczące kataklizmu w Japonii poruszane w badanych serwisach informacyjnych w dniach 11–25 marca 2011 r.

Temat	Liczba wzmianek/materiałów	
	<i>Rapport</i>	<i>Wiadomości</i>
Zjawisko tsunami / kataklizmy	1	5
Rodacy w Japonii	2	3
Gospodarka	3	6
Zniszczenia / ofiary śmiertelne	10	4
Ocaleni	1	2
Akcja ratunkowa	8	5
Fukushima / energetyka jądrowa	23	13
Strach na świecie	2	7
Historie / ciężka sytuacja ludzi	11	6

stopniu niż polskich, tragedią ludzką odzwierciedla liczba wzmianek i materiałów dotyczących ciężkiego położenia Japończyków po kataklizmie. W serwisie *Rapport* przedstawiono prawie dwukrotnie więcej takich relacji niż w *Wiadomościach*. W *Wiadomościach* natomiast dużo częściej mówiono o strachu, jaki awaria w elektrowni wzbudzała w innych częściach świata. W tym kontekście pojawiły się tematy, których w ogóle nie było w *Rapport*, to znaczy relacje z Hawajów i Sachalinu, gdzie według informacji *Wiadomości* wybuchła panika.

Pierwszy dzień relacji

Już pierwszy dzień relacji, zaraz po trzęsieniu ziemi i tsunami, wyglądał bardzo różnie w obu dziennikach. W dążącym do jak największego obiektywizmu i ostrożnym w wygłaszaniu opinii i komentarzy serwisie *Rapport*, mimo przytłaczających rozmiarów katastrofy, nie epatowano wielkimi słowami i nie straszono. Określenia, które przewijały się we wszystkich relacjach to „niepokój” i „zaniepokojeni” (szw. *oro, oroliga*). W serwisie szwedzkim pokazywano, podobnie jak w *Wiadomościach*, wnętrza budynków podczas trzęsienia i potężną falę tsunami, ale reporter był oszczędny w słowach, a niektóre materiały były prezentowane

w ogóle bez komentarza. Obrazy z katastrofy były w tym dniu pokazywane stosunkowo krótko (kilka minut), a w materiałach przedstawiano głównie rozmowy z ludźmi o ich odczuciach, a także wypowiedzi ekspertów o wystąpieniu wstrząsów wtórnych. Przeprowadzono wywiady z osobami przebywającymi w Japonii oraz ze studentami japońskimi w Szwecji. W materiale wspomniano również krótko o możliwych problemach w uszkodzonej elektrowni jądrowej Fukushima.

Przekaz *Wiadomości* już od pierwszego dnia był dużo bardziej dramatyczny i obrazowy. Prowadząca Małgorzata Wyszyńska mówiła podniesionym głosem, na wielkim plazmowym ekranie wyświetlano metr po metrze przesuwającą się falę tsunami oraz bardzo sugestywne wizualizacje walących się w czasie trzęsienia ziemi budynków. Dłużej też prezentowano różnorodne materiały filmowe pokazujące zarówno samo trzęsienie, jak i falę tsunami. Obrazy te powtórzono, już bez komentarza, na końcu materiałów o Japonii z podkładem muzycznym, przywodzącym na myśl sensacyjne filmy katastroficzne.

Relacje *Wiadomości* w tym dniu koncentrowały się przede wszystkim na trzęsieniu ziemi, a także na zjawisku tsunami (jak powstaje, jakie kraje dotychczas dotknęło itd.). Przekaz był bardziej dramatyczny niż relacje w SVT, chociaż w tym wydaniu nie dotyczyło to warstwy słownej, a raczej obrazu (liczne wizualizacje na wielkim ekranie plazmowym, których w *Rapport* w ogóle nie ma), dźwięku (podniosła muzyka) i tonu głosu prowadzącej.

Ostrożne relacje *Rapport* należy zinterpretować, przede wszystkim, jako charakterystyczne dla tego serwisu dążenie do obiektywizmu i utrzymania dystansu oraz mniejszego zaangażowania emocjonalnego prowadzących, co zostanie rozwinięte w dalszej części artykułu. Ton relacji *Wiadomości* był bardziej sensacyjny i, jak się wydaje, serwis starał się przyciągnąć uwagę widza rozbudowaną stroną wizualną, tworząc z tego rodzaju relacji spektakl medialny na miarę filmu katastroficznego. Trudno jest oczywiście w artykule oddać kwestię sposobu mówienia i tonu dziennikarzy, ale

często, słuchając Piotra Kraśkę czy Michała Adamczyka, można było odnieść, subiektywne oczywiście, wrażenie, że informują oni o czymś ekscytującym i sensacyjnym, a nie o tragedii kraju i ludzi. Można tu przywołać porównanie Gotham, analizującego relacje medialne po huraganie Katrina, który stwierdza, że obecnie kataklizmy i ich skutki są przez media traktowane jako rodzaj spektaklu i w konsekwencji odnajdujemy w materiałach medialnych cechy charakterystyczne dla rozrywki: „efemeryczność, fragmentacje, bezpośredniość i intensywną dramaturgię”¹⁸.

Język relacji

Relacje w następnych dniach również znacznie różniły się od siebie w obu stacjach, nie tylko pod względem treści, ale i stosowanego języka. Prezenterzy i reporterzy *Wiadomości* w każdej informacji dotyczącej Japonii używali bardzo dramatycznych słów i zwrotów, takich jak: *gigantyczne, śmiertelne zagrożenie, przerażające, dramatycznie, koszmar, wstrząsające, katastrofa atomowa, groźba atomowa, fatalne, kataklizm, katastrofa nuklearna, szok, strach koszmar, chaos, dramat, zagrożenie*. Krzysztof Ziemięć 14 marca w pierwszym zdaniu serwisu użył słów: „katastrofa nuklearna”, „szok”, „strach” i „koszmar”. Tego dnia jeden z paszków informacyjnych towarzyszących materiałowi filmowemu głosił: „Japonia pogrążona w chaosie. Strach przed skażeniem, groźba katastrofy nuklearnej”.

W wypowiedziach dziennikarzy *Rapport* dramatyczne zwroty występowały rzadziej: w całym pierwszym tygodniu w materiałach o elektrowni w Fukushima tylko raz użyto słów „koszmar” i „dramatyczny”. Wszyscy uczestnicy relacji wypowiadali się w sposób bardziej wyważony, a sytuację w Fukushima eksperci szwedzcy nazywali „bardzo poważnym wypadkiem”. Prowadzący również odnosili się do tej sytuacji jak do „wypadku nuklearnego” lub „awarii”. Dziennikarka prowadzą-

ca serwis szwedzki 13 marca powtórzyła słowa premiera Japonii, nazywając trzęsienie ziemi i tsunami „najgorszym kryzysem w Japonii po drugiej wojnie światowej”. Ciekawe, że słowa te, tego samego dnia, powtórzył w swojej relacji Piotr Kraśko, ale wzmocnił je, mówiąc, że „takiego dramatu Japonia nie przeżywała od czasu *Hiroszimy*” [wyróżnienie autorki]¹⁹. Porównanie z Hiroszimą padło z ust Piotra Kraśki ponownie następnego dnia. Ciekawe jest też, że wspomniane słowa premiera Japonii o najgorszym kryzysie od czasów wojny odnosiły się do wszystkich elementów katastrofy: trzęsienia ziemi, tsunami i awarii w elektrowni, tymczasem Piotr Kraśko powtórzył je tylko w odniesieniu do sytuacji w Fukushima.

Wydarzenia w elektrowni jądrowej w Fukushima były określane przez serwis szwedzki jako „trudne położenie” lub „sytuacja awaryjna” (szw. *nödläge*). Nie stosowano w stosunku do nich określeń „groźba jądrowa” czy „katastrofa nuklearna”. W jednym przypadku reporter opisał sytuację w bardziej alarmujący sposób, mówiąc: „Jest to najprawdopodobniej najgorszy koszmar każdego kraju, każdego rządu – eksplozja w elektrowni atomowej w gęsto zaludnionym regionie”. Należy jednak zauważyć, że i w tym wypadku dziennikarz nie nazwał tej sytuacji „groźbą” czy „katastrofą atomową”, ale stwierdził fakt wybuchu w elektrowni. Słowo „katastrofa” padło, ale w innym kontekście: w materiale na temat ćwiczeń w elektrowniach szwedzkich przeprowadzanych na wypadek „ewentualnej katastrofy”. Reporter *Rapport* dodał jednak, że ryzyko jej wystąpienia wynosi jak jeden do miliona. Ponownie też, w kontekście sytuacji w elektrowni w Fukushima, kilkakrotnie użyto słowa o łagodniejszym wydźwięku – „niepokój”.

Ta różnica w doborze słownictwa jest o tyle ciekawa, że relacjonując rozwój wypadków w elektrowni jądrowej w Fukushima, oba serwisy pokazywały bardzo podobne materiały. Były to szczegółowe informacje o tym, co dzieje

¹⁸ K.F. Gotham, *Critical theory...*, s. 83.

¹⁹ Słowa premiera dokładnie brzmiały: „Japonia znalazła się w najpoważniejszej od drugiej wojny światowej sytuacji kryzysowej”, za: www.guardian.co.uk/world/2011/mar/13/japan-crisis-worst-since-second-world-war [dostęp: 12.07.2011].

się w elektrowni, połączone z wyjaśnieniami ekspertów dotyczącymi promieniowania, chłodzenia i topienia się rdzenia. Oba serwisy prezentowały również animacje i wizualizacje komputerowe tego, co działo się w reaktorach elektrowni. Jednak warstwa werbalna, a w przypadku *Wiadomości* także charakterystyczny sposób relacjonowania przez Piotra Kraškę, sprawiły, że o ile materiały *Rapport* informowały o powadze sytuacji, ale jednocześnie uspokajały, o tyle materiały *Wiadomości* były alarmujące i nadawały wydarzeniom ton sensacji.

Materiał filmowy i przekaz niewerbalny

Dramaturgia w analizowanych relacjach nie była tworzona poprzez dobór materiału filmowego²⁰, ale wybór środków wyrazu przez korespondenta. Mogensen, która przeprowadziła badanie wśród reporterów relacjonujących na żywo wydarzenia po 11 września 2001 r. w USA, stwierdziła, że często wtedy cenzurowano zdjęcia, na przykład pewne obrazy pokazywano z daleka i słabo oświetlone, aby nie wzmacniać strachu, a przede wszystkim unikać dramatyzowania²¹. W przypadku relacji dotyczących Fukushima dostęp do materiału filmowego był ograniczony. Zagraniczne ekipy telewizyjne nie zdecydowały się na wysłanie do tego regionu reporterów i wszystkie zdjęcia, zarówno te pokazywane w Polsce, jak i w Szwecji były własnością telewizji japońskich, a i te były najczęściej nieaktualne (ciągle to samo ujęcie) lub

pokazywane z lotu ptaka. Sensację i dramaturgię wokół tego zagrożenia budowali więc reporterzy za pomocą elementów werbalnych i niewerbalnych.

Jak stwierdzają McCombs, Shaw i Weaver²², relacja dziennikarska może być „kronikarska” (ang. *chronicle*), czyli relacjonująca godny uwagi fakt, lub „narracyjna” (ang. *story*), czyli angażująca czytelnika (lub widza) z powodu stylu opowiadania. W obu serwisach narracja reporterów była „angażująca”, co zostało osiągnięte m.in. poprzez stosowanie odpowiedniego tonu i modulacji głosu²³.

Informowanie o zagrożeniach i ryzyku

Jak stwierdza Gunilla Jarlbro²⁴ w obszernej analizie dotyczącej komunikacji w sytuacjach kryzysowych i działania mediów w momentach potencjalnego zagrożenia, ważna jest taka komunikacja, która będzie prowadziła do właściwej oceny ryzyka przez społeczeństwo i jednostki. W kontekście racjonalnego informowania o zagrożeniach i ryzyku charakterystyczne jest nadmierne negatywne spekulowanie przez reporterów *Wiadomości*. Oglądając *Rapport*, można odnieść wrażenie, że informacje z elektrowni w Fukushima były podawane systematycznie w miarę rozwoju wypadków i po kolei były przedstawiane próby usunięcia awarii. Jeden z ekspertów szwedzkich, pytany 12 marca przez *Rapport* o ocenę sytuacji, powiedział, że na razie ma zbyt mało informacji, ale nie spe-

²⁰ Chociaż, jak twierdzą badacze szwedzcy i norwescy Stig Arne Nohrstedt, Birgitta Höijer i Rune Ottosen (2002), to materiał filmowy zwykle jest wykorzystywany w tego typu relacjach do wzmocnienia dramaturgii. Naukowcy przeprowadzili analizę relacji medialnych z wojny w Kosowie pod kątem wywoływania u widzów współczucia, koncentrując się głównie na materiałach filmowych. Badacze piszą, że widzowie pamiętali przede wszystkim obrazy: „kolumny uchodźców, ludzi płaczących w obozach, obrazy dzieci i osób starszych” (S.A. Nohrstedt, B. Höijer, R. Ottosen, *Kosovokonflikten, medierna och medlidandet – Ett projekt om medierapporteringen, propaganda och allmänhetens reflektioner*, RAPPORT 190, Styrelsen för psykologiskt försvar, Stockholm 2002, s. 109).

²¹ K. Mogensen, *Television...*, s. 29.

²² M.E. McCombs, D.L. Shaw, D.H. Weaver, *Communication and democracy. Exploring the intellectual frontiers in agenda-setting theory*, New Jersey 1997, s. 12.

²³ Wagę stosowania tego rodzaju środków dostrzegli w badaniu związków między komunikacją niewerbalną a odczuciami widzów w sytuacjach kryzysowych Coleman i Wu. W analizie dotyczącej relacji z ataku terrorystycznego na Nowy Jork, koncentrującej się głównie na gestach i mimice, badacze podkreślają również, że kobiety wykazują większą tendencję do przekazywania emocji poprzez komunikację niewerbalną – por. tychże, *More than words...*

²⁴ G. Jarlbro, *Krisjournalistik eller journalistik i kris? En forskningsöversikt om medier, risker och kriser*, Stockholm 2004, s. 19.

kułował, ani nie twierdził, że informacje są w Japonii w jakiś sposób cenzurowane. W programie szwedzkim zostały dokładnie wyjaśnione metody usuwania awarii, zarówno poprzez krótkie wizualizacje, jak i wypowiedzi ekspertów. Na początku materiału o Fukushima emitowanym 18 marca prowadzący serwis stwierdził, że nie wiadomo, czy udało się odzyskać kontrolę nad elektrownią. Natomiast 24 marca w informacji o wypompowywaniu wody z elektrowni reporterka przekazała wiadomość o możliwości częściowego stopienia rdzenia. Nie było jednak sugestii, że ktoś próbuje te informacje ukryć, ale raczej, że z powodu ciężkich warunków w elektrowni trudno jest to ustalić.

Tymczasem w *Wiadomościach* już 12 marca ze słów Piotra Kraśki na temat elektrowni wynikało, że nie wiadomo, czy ktoś opinii publicznej celowo nie oszukiwał i czy na pewno ewakuowano odpowiednią liczbę osób. Na koniec, po słowach reportera i materiale filmowym, przedstawione zostały jednak uspokajające wypowiedzi dwóch ekspertów – polskiego i japońskiego – co wydawało się sprzeczne z wcześniejszymi słowami reportera. Dramatyczne spekulacje rozpoczęły się 13 marca: „Miliony ludzi mogą zostać napromieniowane”, twierdził Michał Adamczyk. Po tej wypowiedzi nastąpiło połączenie z Piotrem Kraśką w Tokio, który obawiał się opadów deszczu i tego, że „może być jeszcze gorzej, bo do wybuchu może dojść w każdej chwili”. Dramatycznych słów do opisanie sytuacji hipotetycznej korespondent użył znowu 15 marca, mówiąc, że „Japonia cały czas jest na krawędzi następnej katastrofy”. Według *Wiadomości* informacje o stopniu napromieniowania były sprzeczne, a najczęściej były to „doniesienia”. Piotr Kraśko stwierdził 16 marca, że „wniosek jest jeden, musi być gorzej niż ktokolwiek chciał wcześniej przyznać”.

Ciekawy w tym kontekście jest również fakt, że w drugim tygodniu po katastrofie, gdy informacji o Japonii w obu dziennikach było

znacznie mniej, jedyną dłuższą relacją *Wiadomości* była informacja o chmurze radioaktywnej znad Japonii zbliżającej się do Polski. Również ten materiał był momentami sprzeczny. Tytuł informacji na pasku brzmiał: „Nadciąga chmura. Radioaktywne kłęby nad Europą”, a prezentowana przez prowadzącą animacja przedstawiała szybko i groźnie przesuwaną się chmurę nad mapą świata. Mówiono też o wykupywaniu płynu Lugola i jodyny z aptek, a materiał był m.in. ilustrowany wyciem syren w okolicach elektrowni w Fukushima. W tym samym materiale zaprezentowano bardzo krótką wypowiedź eksperta o tym, że chmura ta, nawet jeżeli dotrze nad Polskę, będzie zawierała śladowe ilości związków radioaktywnych. Informacja ta była jednak na tyle krótka w stosunku do całości materiału, że mogła zostać niezauważona. W Szwecji pokazano podobny materiał 16 marca. Był ona bardzo krótki: zapytano kilka osób na ulicy, czy boją się promieniowania, a następnie przedstawiono uspokajającą wypowiedź eksperta.

W serwisie *Rapport* pojawiło się natomiast pośrednio porównanie z Czarnobylem – 20 marca przedstawiono reportaż o sytuacji szwedzkich hodowców reniferów, którzy najbardziej ucierpieli przed 25 laty i do dziś kontrolują mięso tych zwierząt na obecność związków radioaktywnych. Materiał był dość spokojny w swojej wymowie, podkreślono m.in., że dziś wiadomo, że w Szwecji z powodu Czarnobyla nie było więcej przypadków zachorowań, na przykład na raka.

Rozważając rolę mediów w przekazywaniu informacji o ryzyku, Mary McCarthy, Mary Brennan, Martine De Boer i Christopher Ritson twierdzą, że w przypadkach komunikacji kryzysowej w sytuacjach ekstremalnych rolą mediów jest edukowanie odbiorców, ale według badań tych komunikologów, naukowcy zajmujący się komunikacją kryzysową często mają bardzo złe zdanie o dziennikarzach i ich umiejętności przekazywania informacji związanych z nauką i technologiami²⁵. Badacze stwierdzają

²⁵ *Media risk communication – what was said by whom and how was it interpreted*, aut. M. McCarthy i in., „Journal of Risk Research” Vol. 11 (2008), nr 3, s. 375.

również, że informowanie o ryzyku jest determinowane przez kryteria doboru wiadomości, tzw. *news values*, a „dziennikarze mogą sytuację przedstawiać jako bardziej niepewną i kontrowersyjną, aby wydarzenie wydawało się być godniejsze uwagi”²⁶, co można by uznać za trafny wniosek w przypadku relacji reporterów *Wiadomości* na temat Fukushimy.

Dziennikarze a emocje

Zarówno polscy, jak i szwedzcy reporterzy bardzo emocjonalnie podchodzili do relacji z Japonii, ale kładli przy tym nacisk na różne kwestie. Piotr Kraśko mówił w specyficzny sposób, mocno akcentując poszczególne słowa. Jego wypowiedzi były też często patetyczne. Reporter porównywał, na przykład, wymiar tej katastrofy dla Japończyków ze śmiercią papieża dla Polaków. Ton reporterów SVT był poważny i smutny, momentami żałobny, ale bez patosu. Zwracali oni przede wszystkim uwagę na wymiar ludzki tej katastrofy, tysiące ofiar, które pochłonęła. W niektórych materiałach narracja była przerywana, jak gdyby reporterzy chcieli pozostawić widzów sam na sam i bez komentarza ze wstrząsającymi obrazami²⁷.

Problematyka ofiar w serwisie szwedzkim podkreślana była dużą liczbą personifikacji wykorzystanych w relacjach z Japonii. Według kryteriów doboru wiadomości prezentowanych przez Johana Galtunga i Mari Holmboe Ruge jest to zabieg, w którym wydarzenia pokazywane są z perspektywy jednostek, a zjawiska na przykładzie konkretnej osoby lub osób²⁸. Jarlbro, analizując relacjonowanie przez szwedzkie media katastrofy promu Estonia, stwierdza, że personifikacja służyła często przede wszystkim tabloidom, ale również serwisom informacyjnym do przyciągnięcia uwagi widzów i czytelników poprzez wzbudzanie sensacji²⁹. Per-

sonifikacja jest też szeroko stosowana w przypadkach, gdy wydarzenie na innych poziomach jest zbyt skomplikowane, dlatego media koncentrują się na historii jednego człowieka lub rodziny³⁰.

Oba serwisy stosowały tę metodę do przedstawiania wydarzeń związanych z trzęsieniem ziemi i tsunami w Japonii. Na przykład, problem poszukiwania Szwedów przebywających w Japonii pokazano na przykładzie konkretnej szwedzkiej rodziny Alfredson, czekającej na wieści od córki. *Rapport* wykorzystał personifikację siedemnaście razy w ciągu objętych badaniem tygodni, natomiast *Wiadomości* – jedenaście razy. Serwis polski najczęściej przedstawiał jednak krótkie informacje o Japończykach, ilustrujące dane zjawisko, natomiast *Rapport* częściej wykorzystywał personifikacje w minireportażach, opowiadających szczegółowiej o losach konkretnych osób.

Przykładem może być kilkunuminutowy reportaż z 12 marca o mieszkającym w Tokio panu Sasaki. Starszy pan trzyma w przedpokoju spakowany plecak i zapas wody na wypadek trzęsienia ziemi. Pan Sasaki i jego sąsiad wychowali się w prowincji najbardziej dotkniętej przez tsunami i mają tam swoje rodziny. Reportaż opowiada o ich przeżyciach, próbach skontaktowania się z rodzinami i uldze, jaką odczuli, gdy okazało się, że wszyscy przeżyli, chociaż nie mają już gdzie mieszkać. Inny kilkunuminutowy reportaż to przedstawiona 18 marca relacja z lotniska, na którym reporterzy SVT spotykają osoby wyjeżdżające z Japonii. Więcej czasu poświęcono dwóm przypadkom. Pierwszy – to nauczyciela, który odprowadza na lotnisko swoją matkę, ale sam postanawia zostać, bo uważa, że jest to winny swojej ojczyźnie i uczniom. Drugi przypadek to lecąca do Seulu rodzina, w której

²⁶ Tamże, s. 376.

²⁷ Szwedzcy reporterzy, świadomie bądź nie, stosowali zasadę, opisywaną przez Martina Bella, według której w telewizji najlepiej działa niedopowiedzenie i „oszczędność w komentowaniu, szczególnie w zderzeniu z potężnymi i wstrząsającymi obrazami”. M. Bell, *The journalism of attachment*, [w:] *Media Ethics*, s. 18.

²⁸ J. Galtung, M.H. Ruge, *The structure of foreign news: the presentation of the Congo, Cuba and Cyprus crises in four Norwegian newspapers*, „Journal of International Peace Research” Vol. 2 (1965), nr 1, s. 68.

²⁹ G. Jarlbro, *Krisjournalistik...*, s. 30.

³⁰ M. E. McCombs, D.L. Shaw, D.H. Weaver, *Communication...*, s. 12–13.

nie ma pełnej zgody wszystkich członków co do słuszności decyzji opuszczenia kraju.

Relacje przedstawiała reporterka *Rapport* Nilofar Saidi, której ton wypowiedzi był emocjonalny, ale w inny sposób niż opisany wcześniej ton relacjonowania Piotra Kraški. Reporterka, unikając patosu, wyrażała raczej smutek, wzruszenie, troskę i namysł, zawieszając nagle głos.

W wydaniach *Rapport*, w których nie ma relacji z wydarzeń nadzwyczajnych, prowadzący i reporterzy są bardzo zdystansowani. Prowadzący właściwie tylko czytają wiadomości, niekiedy przeprowadzają krótkie wywiady, ale nie komentują, nie wygłaszają opinii, bardzo rzadko żartują, a ton ich wypowiedzi jest neutralny. Inaczej było w przypadku relacji z Japonii. Wyraźnie było widać zaangażowanie emocjonalne reporterów, a dziennikarze prowadzący, rozmawiając z korespondentami, wyrażali troskę o ich zdrowie i życie. Tymczasem prowadzący i reporterzy serwisu TVP, niezależnie od tematyki informacji, zawsze są bardziej emocjonalni i perswazyjni, nie stroniąc od dziennikarskich opinii i komentarzy przekazywanych razem z faktami.

W przypadku relacji z Japonii reporterzy *Rapport* wyraźnie dołączają do grona dziennikarzy zaangażowanych emocjonalnie³¹. O ile jednak zaangażowany ton reporterów *Wiadomości*, jak wykazałam wcześniej, jest bardziej sensacyjny i podkreślający dramaturgię wydarzeń, to w *Rapport* mamy do czynienia ze zjawiskiem wzbudzania przez media „globalnego współczucia”, opisywanego m.in. przez Höijer³², poprzez nagłośnienie medialne cierpienia ludzkiego³³. Wyraża się to, na przykład, poprzez opisywane wcześniej stosowanie odpowiedniego tonu wypowiedzi, ale i zadawanie

smutnym głosem pytań retorycznych: „Cóż może zrobić człowiek, który jest tak stary, że nie zdąży nawet wstać, zanim przyjdzie fala?” (17 marca). „Na jak długo wystarczy empatia, gdy magazyny z lekami są puste i kończy się jedzenie, kiedy odeszli bliscy?” (16 marca).

Paski informacyjne

Ważną różnicą w relacjach porównywanych stacji telewizyjnych jest zawartość pasków informacyjnych, które serwisy informacyjne umieszczają na ekranie podczas omawiania każdej wiadomości. Z wcześniejszego obszerniejszego badania autorki³⁴ wynika, że informacje przekazywane na nich w *Rapport* są krótkie i neutralne, natomiast redaktorzy *Wiadomości* wykorzystują różnego rodzaju grę słów, nawet w sytuacjach takich, jak katastrofa naturalna, gdzie zabawy słowami są nie na miejscu. Są to, na przykład, takie treści, jak: „Samuraje Fukushima” (o pracownikach próbujących usunąć awarię elektrowni), „Wstrząsający spokój” (o dobrym przygotowaniu Japończyków do kataklizmów), „Jądro dramatu” (o awarii w elektrowni jądrowej), „Trzęsienie rynków”, „Gospodarka Japonii tonie i płonie” (o spadkach na giełdzie spowodowanych sytuacją w Japonii). Język gry słów, żartów językowych, bon motów, przysłów jest według wyników wspomnianego wcześniejszego badania charakterystyczny dla *Wiadomości* i ma, być może, na celu uatrakcyjnienie serwisu i przyciągnięcie do niego młodszego widza, ale jest też na pewno wyrazem polskiej kultury języka, która w porównaniu ze skandynawską jest bardziej kwiecista. Paski informacyjne *Rapport* stwierdzają jedynie fakty: „Japonia. Tsunami po trzęsieniu ziemi”, „Sytuacja awaryjna w elektrowni jądrowej”.

³¹ Por. M. Bell, *Journalism...*

³² B. Höijer, *The Discourse of Global Compassion and the Media*, „Nordicom Review” Vol. 24 (2003), nr 2, s. 109.

³³ Podobnie jak w przypadku teorii *agenda-setting*, której zwolennicy wykazują, na przykład, zależność między ekspozycją medialną katastrofy humanitarnej a datkami na dany cel, widzowie, wobec których zastosowano metodę wzbudzania globalnego współczucia, powinni odpowiedzieć na ten rodzaj przekazu (głównie telewizyjnego) jak dobrzy obywatele: troską i idącym za tym zobowiązaniem finansowym (M.E. McCombs, *Ustanawianie agendy. Media masowe i opinia publiczna*, Kraków 2009).

³⁴ Badanie dotyczyło stosowania tzw. *new values* w *Rapport* i *Wiadomościach*. Przewidywana jest publikacja wyników badania w artykule w czasopiśmie kulturoznawczym Uniwersytetu Gdańskiego „Panoptikum” w 2012 r.

Wiadomości ekonomiczne

Ostatnią kwestią, która również różniła szwedzki i polski serwis informacyjny, były wiadomości ekonomiczne związane z trzęsieniem ziemi. Ocena, zarówno sytuacji gospodarczej samej Japonii po katastrofie, jak i wpływu tego kataklizmu na rynki światowe, była ponownie bardziej dramatyczna i negatywna w polskim serwisie. W *Rapport* już 11 września zwrócono uwagę na fakt, że Japonia stoi w obliczu wielkich strat, niemniej eksperci podkreślali, że jest to trzecia gospodarka świata, w dodatku niezadłużona. Informacje o spadkach na giełdach były głównie podawane jako fakty bez komentarza. Mówiono również o wpływie tej sytuacji na gospodarkę szwedzką: o problemach z dostawą części dla fabryk Volvo. Na przykład 17 marca *Rapport* poinformował, że Volvo musiało wstrzymać produkcję, a niektóre szwedzkie firmy, na przykład H&M i IKEA, zamknęły swoje sklepy w Tokio z powodu zniszczeń. Wspomniano również o przekazaniu przez firmę H&M ubrań osobom, które straciły domy w katastrofie, oraz przez Volvo samochodów do dyspozycji akcji ratunkowej.

W *Wiadomościach* było więcej niż w *Rapport* informacji gospodarczych odnoszących się do sytuacji w Japonii i były one bardzo alarmujące. Kontrast w tym przypadku jest uderzający. Gdy eksperci szwedzcy mówili w *Rapport*, że koszty kataklizmu będą wysokie, ale Japonia sobie poradzi, to w *Wiadomościach* stwierdzono, że kraj ten „jest nad przepaścią”, a jego „gospodarka w chaosie”, co sprawia, że „świat staje w obliczu poważnego kryzysu”. I choć na końcu obszernego i alarmującego materiału umieszczono wypowiedź eksperta polskiego, który ocenił, że Japończycy poradzą sobie z tą sytuacją, to znowu była ona marginalna w stosunku do materiału alarmującego. Końcowy *stand-up* reportera po tym materiale brzmiał: „Japonia jak dotąd nie zatrzęsła światem, choć trudno tu powiedzieć, że nie dojdzie do wstrząsów wtórnych”. Według *Wiadomości* 15 marca

nastąpiło „trzęsienie rynków” i znaczne spadki na giełdach, przedstawiono również wypowiedź eksperta, który uznał, że zapłacą za to Polacy mający kredyty we frankach.

Różnice w sposobie interpretowania wpływu klęsk żywiołowych w Japonii na kwestie ekonomiczne mogą oczywiście odzwierciedlać odmienną rolę gospodarek Polski i Szwecji i ich reakcji na podobne kataklizmy, a to usprawiedliwiłoby odmienną ocenę sytuacji w polskiej i szwedzkiej telewizji publicznej. Wydaje się jednak, że ton i przesadnie dramatyczne słowa redakcji *Wiadomości* wyolbrzymiły tę sytuację.

Zakończenie

Jak wykazano w niniejszej analizie, główne polskie i szwedzkie serwisy informacyjne telewizji publicznych znacznie różnią się sposobem przekazywania informacji z sytuacji nadzwyczajnych, których przykładem było trzęsienie ziemi i tsunami w Japonii. O ile obie stacje dysponowały podobnymi materiałami i zajmowały się podobną tematyką w podobnym zakresie, o tyle ton wypowiedzi, sposób prezentacji i dobór słownictwa sprawił, że relacje *Rapport* i *Wiadomości* wydają się często przekazywać zupełnie inne informacje. *Wiadomości* operują dramatycznym słownictwem i intonacją, które w zestawieniu z silnie oddziaływującym obrazem nadają wydarzeniom bardziej sensacyjny i alarmujący charakter. Reporterzy i dziennikarze prowadzący *Rapport*, emitując podobne, a często nawet te same materiały filmowe, bardzo ostrożnie dobierają słowa, czasami milczą, a ich ton wywołuje bardziej współczucie niż strach.

Nie ma wyników badań, które wskazywałyby jednoznacznie, że społeczeństwa reagują paniką na alarmujące wiadomości mediów, nawet jeżeli są one dramatyczne i sensacyjne³⁵. Stwierdzono natomiast, że sposób relacjonowania przez media sytuacji związanych z zagrożeniem ma wpływ na świadomość społeczną i postrzeganie ryzyka³⁶. W dobie szybkiego

³⁵ G. Jarlbro, *Krisjournalistik...*, s. 63.

³⁶ *Media risk...*, s. 376.

dostępu do wielu źródeł informacji nie spodziewamy się już jednak reakcji rodem z lat 30. ubiegłego wieku. W przypadku *Wiadomości* problemem jest to, że serwis, co należy ponownie podkreślić, telewizji publicznej przybiera formę spektaklu czy maratonu katastroficznego³⁷. W relacjach *Wiadomości* wykorzystuje się wiele elementów *infotainmentu*: efektowne i szybko zmieniające się wizualizacje na ekranie plazmowym, dramatyczną muzykę, patetyczny styl narracji prowadzących i reporterów, a także podkreślanie elementu niewiadomej. Przekaz na temat sytuacji w Fukushima wyglądał jak serial katastroficzny, w którym stwierdzenia o możliwości „wybuchu” i „napromieniowania milionów” czy „wysięgu z czasem”, a także akcentowanie niepewności sytuacji miały na celu przyciągnięcie widzów do telewizorów, a niekoniecznie rzetelne poinformowanie o zagrożeniu.

Nie należy oczywiście bagatelizować tutaj tragedii Japończyków i możliwości wystąpienia katastrofy zagrażającej zdrowiu i życiu wielu osób. Wątpliwości wzbudza jednak kwestia równowagi między prawdopodobieństwem wystąpienia zagrożenia, na przykład dla Europy i Polski, a sposobem informowania o nim, a także kreowania spektaklu z wydarzenia bar-

dzo tragicznego. Reporterzy i wydawcy *Wiadomości* szukali kontrowersji, czyli winnych awarii, podczas gdy w *Rapport* bardziej koncentrowano się na sposobie jej usuwania. *Wiadomości* starały się także pokazywać konflikt ekspertów dotyczący rozwoju sytuacji bądź konflikt na linii rząd–obywatele (wiele wypowiedzi osób niewierzących w to, co mówią władze)³⁸. W *Rapport* w mniejszym stopniu akcentowano tego typu kwestie, koncentrując się bardziej na przebiegu akcji ratowniczej. W serwisie szwedzkim rzadziej spekulowano na temat ewentualnej winy czy rzetelności informacji przekazywanych przez rząd japoński, ale korzystano z wielu personalizacji, co, jak wspomniano, również może mieć na celu zwiększenie zainteresowania widowni.

Reporterzy *Rapport* również okazywali emocje i nie dystansowali się, ale jak wykazano w badaniu, koncentrowali się bardziej na emocjach związanych z żałobą i stratami, a tym samym wzbudzaniem współczucia u widzów szwedzkich, co podkreślały liczne personalizacje. Jest to oczywiście też rodzaj manipulacji i spektaklu, z tą różnicą, że można mieć nadzieje, że przyniosą one raczej korzyści ofiarom katastrofy, a nie jedynie wpływy od reklamodawców dla spółki telewizyjnej.

³⁷ Ang. *disaster marathon* – badacze opisują to zjawisko medialne jako charakteryzujące się trzema rodzajami efektów. Są to: 1) efekty specjalne, do których należy, na przykład, ciągłe powtarzanie jakiegoś jednego symbolu katastrofy (uderzenie samolotu w WTC), 2) efekt czasowy, czyli dominacja danego wydarzenia w mediach i 3) efekty narracyjne, to znaczy rozwój sytuacji, umożliwiający kontynuowanie relacji przez dłuższy czas (M. Blondheim, *Live...*, s. 272–273).

³⁸ Por. *Media risk...*, s. 376.